



MIROSŁAW RZEPKA

redaktor wydania

Nie ustawajcie w modlitwie, zachęcał nas Jan Paweł II. 2 maja modlitewne czuwanie w jego intencji rozpocznie się o 19.00 w Brzozowicach Kamieniu. Na 22.00 zaplanowano Mszę św. Modlitewnych spotkań w intencjach Jana Pawła II i Benedykta XVI odbywa się wciąż sporo. Nie ustawajmy w modlitwie. Modlitwa jest bowiem bramą, przez którą docieramy do Boga. ■

ZA TYDZIEŃ

- KAPLICA DWÓCH PAPIEŻY W katowickiej katedrze – o związkach Benedykta XVI z Katowicami
- Stacjonarne HOSPICJUM POWSTAJE W CHORZOWIE – tekst o zapaleńcach, biurokracji, pieniądzach i nadziei
- W cyklu „Panorama parafii” przedstawimy parafię DUCHA ŚWIĘTEGO W TYCHACH

Przesłanie spod kopalni „Wujek”

Apel o pojednanie

Spod krzyża przy kopalni „Wujek” popłyną 21 kwietnia apel do wszystkich rodaków dobrej woli o pojednanie.

Jego sygnatariuszkami są m.in. córki zamordowanych górników: Agnieszka Gzik-Pawlak, Magdalena Wilk-Bednarczyk i Katarzyna Kopczak-Zagórna. Podpisali go także więźniowie z okresu stanu wojennego oraz księża Henryk Bolczyk i Paweł Buchta. – Postanowiliśmy w ten sposób odpowiedzieć na naukę papieża Jana Pawła II – mówi Jerzy Watrak, jeden z inicjatorów apelu.

„Nosimy, co prawda, rany stanu wojennego i śmierci naszych ojców i kolegów górników z kopalni »Wujek«, stale nie zrehabilitowanych przez nasze prawo, ale równocześnie głębiej odkrywamy w tych dniach porządek miłosierdzia, przekraczający ludzką sprawiedliwość” – czytamy w liście. Przesłanie skierowane jest zarówno do pokrzywdzonych, jak i krzywdzicieli, a także do młodzieży. – Wyciągamy rękę,



MAREK PIEKARA

Uczestnicy uroczystości złożyli też pod krzyżem-pomnikiem wieńce

kę, ale nie chcemy, by trafiła ona w próżnię. Porządek miłosierdzia wymaga, by ten, kto zadał ból, uznał swoją winę – zaznacza Jerzy Watrak.

Agnieszka Gzik-Pawlak podpisała się pod apelem, bo poruszyła ją śmierć Jana Pawła II. Twierdzi, że jest gotowa do rozmowy, jednak o ewentualnym wybaczeniu może być mowa dopiero wtedy, gdy winni okażą szczerą skruchę.

Przesłanie odczytał Stanisław Płatek, przewodniczący

Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK „Wujek”, w grudniowych wydarzeniach raniony, a potem więziony. – Choć przyjmowałem sakramenty, nie mogłem wyzbyć się nienawiści, dopiero śmierć Ojca Świętego skruszyła moje serce i przebaczyłem – wyznaje.

Każdy, kto zechce podpisać się pod apelem, może to uczynić w siedzibie Komisji Zakładowej „Solidarności” KWK „Wujek”.

SZYMON BABUCHOWSKI

RZADKO SIĘ ZDARZA, ŻE LUDZIE POTRAFIĄ SIĘ TAK ZJEDNOCZYĆ



MAREK PIEKARA

Wiadomość o marszu dostałem w sobotę – opowiada dziewiętnastolatek Marcin Nowak. – Pomyślałem, że będzie to coś w stylu flashmopu – kilkuset ludzi zbierze się, zrobią coś i się rozejdą. Lecz w niedzielę dostałem tę samą wiadomość od 14 osób. Postanowiłem pójść. Rzadko się zdarza, że ludzie potrafią się tak zjednoczyć. Na schodach katedry zdałem sobie sprawę, że ludzi jest dużo więcej niż w Niedzielę Palmową, kiedy przyjeżdża młodzież z całej diecezji. Nareszcie ukazała się nadzieja chrześcijańska. Biliśmy brawo i śpiewaliśmy. Miałem już dość tej smutnej atmosfery wokół śmierci

To było niesamowite, widzieć taki tłum – mówi Marcin

Papieża. Przecież wiemy, że jest teraz w niebie i jest Mu lepiej. Wierzymy w ciała zmartwychwsta- nie i żywot wieczny. ■

Rozślawiają Śląsk



Laureaci: (od lewej) ks. prof. Jerzy Szymik, wnuczka Zdzisława Pyzika – Katarzyna Węgrzyn, Józef Skrzek, prof. Jan Drabina, ks. Jan Gross

BIBLIOTEKA ŚLĄSKA. Już po raz trzynasty z inicjatywy Związku Górnośląskiego wręczono Nagrody im. Wojciecha Korfańtego osobom, które swoją działalnością przyczyniają się do rozślawiania Śląska w kraju i poza jego granicami. W tym roku jury pod przewodnictwem dr. Joachima Otte przyznało je pięciu osobom. Pierwszy z laureatów, prof. Jan Drabina, jest mediewistą, badaczem dziejów Śląska. Kolejny, ks. prof. Jerzy Szymik, znany jest zarówno jako teolog, jak i poeta, który w swojej twórczości wielokrotnie dawał wyraz przywiązania do małej ojczyzny. Prezes śląskiego oddzia-

łu Polskiej Rady Ekumenicznej, ks. Jan Gross, zasłużył się m.in. charytatywnymi dziełami pomocy w stanie wojennym oraz stworzeniem „Śpiewnika kościelnego”. Józef Skrzek, kompozytor i multiinstrumentalista, został nagrodzony zarówno za twórczość rozrywkową, jak i sakralną. Pośmiertnie przyznano nagrodę Zdzisławowi Pyzikowi za całokształt twórczości literackiej, publicystycznej oraz działalność społeczno-kulturalną na rzecz Górnego Śląska. Uroczystości, która odbyła się 20 kwietnia w Bibliotece Śląskiej, towarzyszył minirecital Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Święto śpiewających dzieci

KOSTUCHNA 2005.

XII Dziecięcy Festiwal Piosenki Religijnej odbędzie się 7 maja pod hasłem: „Co jest najważniejsze, co jest najpiękniejsze...”. Celem festiwalu jest przegląd dziecięcej piosenki religijnej, a także spotkanie młodzieży w duchu



wspólnoty religijnej. Niezależne jury przyzna wyróżnienia w poszczególnych kategoriach wiekowych. Spotkanie rozpocznie się o godz. 10.00. Na stronie internetowej <http://www.podlesie.net/~krzysiek/festiwal/> można uzyskać dodatkowe informacje.

„Magnificat” ma dom

ŻORY. Dom związanej z Odnową w Duchu Świętym Wspólnoty Życia w Maryi „Magnificat” poświęcił 20 kwietnia metropolita katowicki abp Damian Zimoń. Wspólnota istnieje od 22 lat. Liczy 40 członków. Żorski dom jest miejscem zamieszkania czę-

ści członków wspólnoty i centrum formacyjnym. Jak powiedział przełożony wspólnoty ks. Tadeusz Skrzypczyk, jej misją jest nowa ewangelizacja: rekolekcje, szkoły modlitwy oraz spotkania dla przygotowujących się do bierzmowania.

Eucharystyczna sesja

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY.

„Zostań z nami, Panie, gdyż ma się ku wieczorowi” – pod takim hasłem odbyła się naukowa sesja studencka na Wydziale Teologicznym UŚ. Wykłady przygotowali studenci Sekcji Teologii Praktycznej Koła na-

ukowego Teologów, a także ich profesorowie. Natomiast Schola Liturgiczna Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego wykonała kilka pieśni eucharystycznych. Prelegenci mówili o Eucharystii i jej wpływie na chrześcijańskie życie.

„Śląskie Gody” po chrześcijańsku

CHORZÓW. „Śląskie Gody” odbywać się będą w długi weekend majowy w WPKiW. Wśród wielu zaproszonych artystów są również wykonawcy związani ze sceną chrześcijańską. 1 maja impreza odbędzie się w chorzowskim skansenie. Rozpocznie ją Msza święta o godz. 11.00. W godz. 12.30–17.00 na scenie „Stróżów Poranka” wystą-

pią m.in. Magda Anioł, Trąbki Jerycha i laureaci festiwalu „Starochorzowska Nuta”. 2 maja w godz. 14.00–22.00 na łące obok „Kapelusza” zaprezentuje się czołówka polskiego hip-hopu, m.in. zespół Full Power Spirit – główni twórcy projektu „Hip-Hop Dekalog”. 3 maja w godz. 15.00–22.00 zapraszamy na śląski piknik z Radiem Piekary.

Malarstwo w teatrze



TEATR ŚLĄSKI. Przez kilka dni będzie można jeszcze oglądać wystawę prac malarских Genowefy Targosz (na zdjęciu na pierwszym planie), prezentowaną w Galerii Foyer Teatru Śląskiego. 83-letnia artystka jest absolwentką kra-

kowskiej ASP (wydział grafiki w Katowicach), laureatką wielu nagród. Jej malarstwo sytuuje się poza nurtami dominującymi we współczesnej sztuce, a pracy nad jednym obrazem autorka poświęca nawet 2–3 lata.

Przez dziurkę

KATOWICE. Prezentowana w Archiwum Państwowym w Katowicach wystawa „Przez dziurkę od klucza” opowiada o maturach w okresie międzywojennym w województwie śląskim. Możemy zobaczyć, jak niewiele zmieniło się od tamtej

pory. Uzupełnieniem ekspozycji są zdjęcia budynków szkolnych, sal lekcyjnych i absolwentów. Pokazano też gazetki wydawane przez szkoły. Ekspozycję można zwiedzać od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 14.00 do 30 czerwca.

Konkurs biblijny 15



**ROZDAJEMY
WEJŚCIÓWKI
NA BASEN**

Wystarczy odpowiedzieć na proste pytanie i mieć szczęście w losowaniu, aby otrzymać darmowe wejściówki do Parku Wodnego w Tarnowskich Górach: **Dokąd udał się Filip, gdy po śmierci Szczepana rozpętało się prześladowanie w Kościele jerozolimskim?** Odpowiedzi, wraz z dokładnym adresem, prosimy przysyłać do 13 maja na adres: Katowicki „Gość Niedzielny”, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice lub e-mailem: katowice@goscniedelny.pl, z dopiskiem: „Konkurs biblijny 15”. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy jedną osobę, która otrzyma dwie jednogodzinne wejściówki do Parku Wodnego. Życzymy dobrej zabawy! W numerze 14 pytaliśmy o Emaus – wieś oddaloną o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Nagrodę wylosował: Adam Niestrój z Paniówek. Wejściówki wysłamy pocztą.

Katolicki Telefon Zaufania



253-05-00

KATOWICE

Czternaste „Emaus” w szczególnym miejscu

Potrzebujemy świadczenia rodzin

Jan Paweł II był obecny na naszym spotkaniu – mówi ks. Teodor Suchoń. – Poszczególne grupy włączyły refleksję o wielkim Papieżu do programu prezentacji.

Po raz XIV odbyło się „Emaus” – wielkanocne spotkanie rodzin Domowego Kościoła Archidiecezji Katowickiej.

– Tym razem spotkaliśmy się w szczególnym miejscu – w kościele Matki Kościoła Niepokalanej Jutrzenki Wolności w Katowicach Brynowie, w którym w roku 2000 stała trumna sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego – mówi Rysiek Czernik.

– Wiele osób aktywnie włączyło się w przygotowanie tego wielkanocnego spotkania. Szczególnie rodziny Domowego Kościoła z Brynowa, które zatroszczyły się o to, aby każdy z nas czuł się tam jak u siebie – dodaje żona Ryska, Basia.

Wyjątkowość miejsca spotkania podkreślił również w swej homilii metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Zwrócił również uwagę na proboszcza „z kościoła na Gawronów”, ks. Władysława Kolorza, który zbudował już drugą świątynię w naszej diecezji. Arcybiskup zachęcał rodziny Domowego Kościoła, aby



W procesji z darami poszczególne wspólnoty złożyły na ołtarzu bochenki chleba



ZDJĘCIA MIROSLAW RZEPKA

Pary z Mysłowic zatańczyły na chwałę Panu

aktywniej włączyły się w parafialne życie. Zapropował, by członkowie Ruchu Światło–Życie włączyli się w przygotowanie młodzieży do małżeństwa i zakładania rodzin.

– Musimy na nowo z mocą głosić prawdę o małżeństwie i rodzinie – mówił Arcybiskup. – Ta prawda we współczesnym świecie zostaje często zafałszowana. Dlatego chcemy pokazać młodzieży piękno życia małżeńskiego, rodzinnego. Piękno rodziny wielodzietnej. Chrystus wyniósł małżeństwo do godności sakramentu. Pokazujcie, że można żyć zgodnie z zasadami Kościoła, że tak trzeba, że o to chodzi i że to jest piękne.

– Tegoroczna radość spotkania była przeplatana smutkiem rozstania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Jednak mając na uwadze Jego ostatnie słowa: „bądźcie radośni”, chcieliśmy cieszyć się tym, że Bóg nas nim obdarował – mówi Urszula Wieczorek. – Cały czas czuliśmy jego obecność, przypominając sobie słowa, które skierował do nas jako Ruchu Światło–Życie, do nas jako rodziców, do nas jako rodzin. Pod koniec Mszy św. zostały przytoczone słowa, które powiedział do nas w Krakowie: „Zaufaj Bogu, który jest bogaty w miłosierdzie. Jest z Tobą Chrystus, niezawodny dawca nadziei!”. Te słowa stały się wskazówką na nasze zwyczajne, chrześcijańskie życie.

MIROSLAW RZEPKA

■ R E K L A M A ■



www.radioem.pl

felietony • programy autorskie • reportaże

RADIO ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ, 40-042 KATOWICE, UL. WITA STWOSZA 16, TEL. 609 90 40

Warsztaty poko

Sonda

WARSZTATY SĄ POTRZEBNE

PATRYCJA ROJEK,
KIEROWNICZKA WARSZTATÓW
TERAPII ZAJĘCIOWEJ



Wychowankowie mówią, że warsztaty są dla nich drugim domem. Mają tu możliwość wy-

owiedzenia w formie artystycznej tego, co czują i widzą. Akceptacja i pochwała wzmacnia ich poczucie wartości. Czują się potrzebni. Są pod dobrą opieką – każdy instruktor może zajmować się maksymalnie grupą pięcioosobową. Mamy też rehabilitację, zajęcia z psychologiem i pedagogiem. Wszyscy terapeuci mają ukończone studia wyższe.

PIOTR ZATORSKI,
PREZES STOWARZYSZENIA
„UNIKAT”



Specyfiką naszej działalności jest rozwój osób niepełnosprawnych intelektualnie poprzez działania twórcze, co odróżnia nas od innych podobnych placówek. Młodzież tworzy tutaj autentyczne dzieła sztuki. Bierze udział w wystawach i konkursach, jest nagradzana. Niektórzy z uczestników są prawdziwymi indywidualnościami, wykształconymi na przestrzeni lat.

Widzę ich czasem,
jak wracają do domów.
Rozgadanymi grupkami
zmierają w kierunku
przystanku autobusowego.
Śmieją się i żartują.
Młodzi ludzie – cóż w tym
niezwykłego? A jednak
nazwa „Unikat”, wybrana
dla Stowarzyszenia
Wspomagania
Twórczości
i Rozwoju Osób
Niepełnosprawnych
oraz podległych mu
warsztatów, wydaje się
wyjątkowo trafiona.

tekst
EWA BABUCHOWSKA

Chodzimy od pracowni do pracowni i oczywiście robią mi się coraz bardziej okrągłe ze zdumienia. Pracownie „Unikatu” to prawdziwy raj dla plastyka. Są wspaniale zaopatrzone w materiały i narzędzia. Rodem z baśni (choć nie zawsze radosnych) wydają się prace młodych artystów – w szufladach i na półkach pracowni. Rysunki, ceramika, grafika.



MAREK PIEKARA

Arteterapia, czyli nadawanie kształtu

Joanna Słoń i Marta Szalek, prowadzące zajęcia plastyczne w pracowni ceramiki użytkowej i unikatowej, mogą narzekać jedynie na brak miejsc do magazynowania wyrobów. A jakie mają fantastyczne kolory i kształty! Wszystkie te cudeńka wypala się w piecu, który wyglądem przypomina raczej olbrzymi sejf.

Ceramika unikatowa jest odbiciem wyobraźni uczestników warsztatów. Wróżki i anioły, ptaszyska, jaszczurki, koniki, smoki... Bogusia Latusek korzysta z

hipoterapii, lepi więc z gliny koniki. Marcin Ogrodny stworzył smoka i nazwał go „Strach”. Tak oto za pomocą palców można wypowiedzieć to, co do wyślowienia jest zbyt trudne...

Prezes Stowarzyszenia Piotr Zatorski w pracowni graficzno-plastycznej uczy techniki linorytu, malowania pastelami suchymi i farbami. Na stole leży właśnie dzieło Pawła Garncorza, miłośnika tramwajów. Wykonał niewiarogodnie szczegółowy rysunek katowickiego Ronda. – To są rze-

Praca
nad ceramicznymi
cudeńkami
wymaga
wielkiej precyzji

nie „Unikat”

Pracowni artystów

czy bardzo pracochłonne – kiwa głową pan Piotr – powstają tygodniami, a nawet miesiącami.

Paweł przypomina: – W ubiegłym roku, dokładnie w lutym, narysowałem wszystkie typy tramwajów na Śląsku. No i ta moja praca poszła na ogólnopolski konkurs plastyczny do Białegostoku!

W pracowni rękodzieła, pod opieką Agnieszki Kraicer, powstają makramy ze sznurka siłowego, hafty, wyklejane obrazy, malunki na tkaninie i inne cudenka.

– Jest to praca rozwijająca małą motorykę, ucząca dokładności, wyciszająca. Największe serwetki haftuje nam Marcin Jermakow. Marcin wyszywa na akord – żartuje pani Agnieszka. – Jestem maszyna! – chwali się Marcin.

Rozgrzanie problemów i inne zajęcia

Psycholog Monika Korczak prowadzi zajęcia korekcyjno-kompensacyjne, ułatwiające aktywność w pracowniach. – Głównie jednak moja praca polega na rozmowie z naszymi „dziećmi” – przyznaje pani Monika. – To są osoby, które mają bardzo dużo problemów w domu i swoich własnych. Są młodzi, mają różne pragnienia, potrzeby. A więc rozmowy o tym, jak żyć z niepełnosprawnością – czy to ruchową, czy też upośledzeniem umysłowym. Wspieranie w rozwoju, tłumaczenie różnych spraw, ale i słuchanie ich pomysłów na życie. Zachęcamy rodziców do współpracy. Poznanie domowych kłopotów pozwala nam zrozumieć lepiej podopiecznych; ci nie zawsze są w stanie o wszystkim opowiedzieć. W niektórych domach ma miejsce alkoholizm, nawet przemoc. Wspólna debata ułatwia rozwiązanie niejednego problemu

W pracowni komputerowej Sławomir Zwarycz stworzył oprogramowanie do pracy pedagogów z osobami dyslektycznymi. Gry pomagają w utrwalaniu wiedzy. – Chodzi o to, by nie zapomnieli, czego nauczyli się w szkole – tłumaczy pedagog Marzena Żegnałek. Pan Sławomir uczy podstaw obsługi komputera i internetu. Tu także wspólnymi siłami redaguje się gazetkę „Unikatowe Sprawy”.

Zdrowiem uczestników warsztatów zajmuje się pielęgnarka Bożena Wójcik. Właśnie w ramach akcji „Dbajmy o zęby” odwiedzają dentystę. Rehabilitant Damian Kalmus stworzył natomiast w „Unikacie” teatr ruchu. Należą do niego osoby mające kłopot z wystawianiem się. Dzięki pantomimie mogą także przekazać coś od siebie.

Unikatowy sejmik

Siedzimy kręgiem w świetlicy i rozmawiamy. Potrafią słuchać i pozwalają wypowiedzieć się innym. Posłowie z Wiejskiej mogliby brać tutaj lekcje parlamentarnej kultury.

Uczestnicy warsztatów wspominają wycieczki. Zwłaszcza ostatni wyjazd w góry, w ramach międzynarodowej wymiany młodzieży niepełnosprawnej z siedmiu państw Europy. Angela siedzi obok akwarium. W „Unikatowych Sprawach” napisała: „Bardzo podoba mi się pomysł comiesięcznego kieszonkowego, wtedy razem idziemy do hipermarketu na zakupy. Ostatnio kupiłam jedzenie dla moich licznych zwierzątek”.

– Nigdy nie możemy się doczekać olimpiady – opowiada Marcin. – Biegamy, uprawiamy skok w dal, rzut piłką lekarską, pchnięcie kulą... W zeszłym roku zabrakło mi piętnastu centymetrów, żeby się zmieścić na

trzecim miejscu na podium. Mogło być lepiej, ale nie wolno się poddawać. Choć ma człowiek problemy, to zawsze może sobie poradzić!

Głos zabiera Iza. Jest wyraźnie wzruszona: – Bardzo wszystkich kolegów i koleżanki lubię. Bardzo żeśmy się tak żyli, zaprzyjaźnili... Nasi instruktorzy są bardzo wspaniali. Lubią nas, Kochają nas jak własne dzieci.

I wszyscy spontanicznie czynią klaskać.

Pod znakiem motyla

Logo „Unikatu” to prosty rysunek różowego motyla. Inny motyl ozdabia okładkę pięk-

nego katalogu „Unikatu”. Namalowała go Basia Wałek – jest bajecznie kolorowy, włochaty i uśmiechnięty.

Artysta plastyk Anna Stawiariska pisze we wstępie do katalogu: „...twórca niepełnosprawny to sługa sztuki pokorny i uczciwy. Niepodległy, bo wolny od konieczności podporządkowania się ogólnie przyjętym kanonom estetycznym. (...) Może to za wiele powiedziane – twórca. Ale czyż nie jest najczystsza formą twórczości stwarzanie siebie, opowiadanie siebie bez ograniczeń i przymusów?”.

Dobrze, że są takie miejsca na ziemi, gdzie jest to możliwe.

Łukasz
najbardziej
lubi lepić ptaki



WARSZTAT TERAPII ZAJĘCIOWEJ „UNIKAT”

Warsztat mieści się przy ul. Kotlarza w Katowicach. Powstał w 2004 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Wspomagania Twórczości Niepełnosprawnych „Unikat” w Katowicach. Placówka utworzona jest dla 25 uczestników ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z orzeczoną wskazaniem do terapii zajęciowej przez miejską Komisję ds. Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności. Pracownia Szkoleniowo-Rehabilitacyjna „Unikatu” znajduje się na ul. Francuskiej 29. Prowadzi się tam podobne zajęcia i dodatkowo czy gospodarstwa domowego. Na Francuskiej są jeszcze wolne miejsca.

Młodzież o Janie Pawle II

Wskazuje drogę

Prezentujemy kolejne trzy świadectwa nadesłane po śmierci Jana Pawła II. W miarę możliwości będziemy publikować kolejne w następnych numerach katowickiego „Gościa Niedzielnego”.

MARTA SKORUPA, 19 LAT,
LICEALISTKA

Jan Paweł II jest osobą, dzięki której znalazłam swoje powołanie: w momencie kiedy umierał, zdałam sobie sprawę z tego, że chcę studiować prawo kanoniczne i zostać watykanistą.

KASIA KWIECIEŃ, 17 LAT,
LICEALISTKA

Ojciec Święty jest dla mnie drogowskazem, który wskazuje drogę do świętości, pochodnią, która rozjaśnia mrok niepewności i smutku. Jest kimś bardzo ważnym, ponieważ otworzył moje oczy na Boga i wskazał Jego miłosierne oblicze.

ANNA SOWIŃSKA, 19 LAT,
LICEALISTKA

Jan Paweł II otworzył bramy Kościoła człowiekowi i przez cały pontyfikat szukał nas, jednocześnie pokazując swoją postawę i słowem prostą i jasną drogę do Chrystusa. Był jedynym papieżem, jakiego znałam, i może właśnie dlatego jest mi tak bliski. Dzięki jego osobie wiem, co jest dobre. On jasno i wyraźnie mówił o godności człowieka i bronił jej, często ryzykując życiem. ■

Przed ołtarzem stoi szklana wanienka z wodą. Ksiądz bierze na ręce nagiego niemowlaka i zanurza go w wodzie.

W Wielkanoc, w kościele św. Jadwigi Śląskiej w Chorzowie, kilkutygodniowe Hania i Julia przyjęły chrzest przez całkowite zanurzenie w wodzie.

W Środę Popielcową proboszcz parafii ks. Emanuel Pietryga ogłosił, że w Wielkanoc chciałby ochrzcić dzieci przez całkowite zanurzenie. Zgłosiły się dwie rodziny.

Państwo Smorczewscy mieszkają w parafii od grudnia zeszłego roku. Ksiądz spytał Barbarę, matkę Hani, kiedy oczekuje rozwiązania. Gdy usłyszał, że jeszcze przed świętami wielkanocnymi, zaproponował, żeby ochrzciła dziecko w Wielkanoc.

– Nie słyszałam wcześniej o takiej formie chrztu – mówi Barbara Smorczevska. – Bardzo przeżywałam ten obrzęd. Ksiądz ciągle mnie uspokajał, że dziecku nic się nie stanie.

Woda w waniencie była ciągle podgrzewana, tak by miała temperaturę ciała niemowlęcia. Chwilę przed obrzędem mamy poszły do zakrystii, by rozebrać dzieci do naga.

Chrzest przez całkowite zanurzenie

Woda chrzcielna podgrzewana



MAREK PIEKARA

Do ołtarza przyniosły niemowlaki owinięte ręcznikami, a natychmiast po ochrzczeniu założyły im białe ubranka. W kościele zrobiło się bardzo głośno. Dziewczynki przekrzykiwały jedna drugą.

– Tak byłam przejęta, że nie wiedziałam, czy wszystko zdążyłam założyć Hani. Trochę się bałam, że trzygodzinna Msza może być męcząca dla córeczki, ale to chyba ja bardziej się martwiłam – mówi Barbara Smorczevska.

Ksiądz Emanuel Pietryga przez pięć lat prowadził Wspólnotę Neokatechumenalną w Jastrzębiu. Dla neokatechumenów bardzo ważna jest symbolika. Wino zawsze musi być czerwone, a znak pokoju przekazuje się

Ks. Emanuel Pietryga chrzci Hanię Smorczevską. Obok jej rodzice – Barbara i Jacek.

pocałunkiem w policzek. Również chrzest jest wymowniejszy. – Katechizm umożliwia taką formę sakramentu, dlatego zdecydowałam się na chrzest przez trzykrotne zanurzenie w wodzie – mówi ks. Pietryga, który już wielokrotnie chrzcił dzieci w ten sposób. – Jeżeli w ciągu roku ktoś zechce ochrzcić dziecko przez całkowite zanurzenie, jesteśmy na to przygotowani – dodaje.

Jacek Smorczevski, ojciec Hani, mówi, że ludzie demonizują chrzest przez pełne zanurzenie, twierdząc, że to straszny obrzęd. – A to tylko bardziej wymowny symbol – zauważa. – Chrztu nie można się bać.

PAWEŁ MIKOŁAJCZYK

■ P O D Z I E K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowania

Ks. GRZEGORZOWI WIŚNIEWSKIEMU

z parafii pw. św. Barbary w Giszowcu
za sprawowanie Eucharystii i odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku

ŚP. MARIĘ POŁOK

a także krewnym, sąsiadom, przyjaciołom, członkom chóru parafialnego
oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu

w imieniu rodziny składa
córka Aniela Tkocz

Serdeczne podziękowania

ABP. DAMIANOWI ZIMONIOWI

za kondolencje oraz wyrazy współczucia
z powodu śmierci

ŚP. BRONISŁAWY KUŹNIK

składa
pogrążona w smutku Rodzina

Zdjęcia Zimmermanna w Rudach Raciborskich

Indianie uczą się nowego życia

Przypominająca szopkę chata to dom i probostwo o. Beniamina Remiorza. Jest on werbistą z Rud Raciborskich. Pracuje wśród Indian Aché w Paragwaju.

hektarów ziemi, muszą na nowo nauczyć się żyć. Dotąd byli oczownikami, teraz uczą się uprawy ziemi i osiadłego życia.

Pomoc Indianerhilfe i misjonarzy skupia się na kształceniu



Przez cały maj w remontowanych wnętrzach pocysterskiego klasztoru w Rudach Raciborskich czynna będzie wystawa zdjęć niemieckiego fotografa Manfreda Zimmermanna. 70 fotogramów opowiada o bogactwie życia i kultury Indian. Organizatorem ekspozycji jest niemiecka organizacja pozarządowa Indianerhilfe in Paraguay e.V., założona w roku 1978 przez księdza katolickiego w miejscowości Meelendorf. W Polsce popularyzują ekspozycję ojcowie werbiści.

– Pracowałem w Boliwii przez sześć lat – mówi o. Tomasz Szyszka SVD, prowincjalny sekretarz ds. misji. – W Paragwaju byłem tylko dwa tygodnie, ale odwiedziłem parafie polskich werbistów.

W latach 70. ubiegłego stulecia w Paragwaju powstała tama na rzece Parana. Zalano wówczas setki hektarów lasów, a także tereny, na których wcześniej żyli Indianie. Zostali oni wypędzeni ze swojej ziemi bez żadnej rekompensaty. Do dzisiaj niektórzy z nich tułają się po całym kraju. Ci, dla których Kościół kupił 1600

Typowa indiańska rodzina wypoczywa

dzieci, młodzieży i dorosłych, budowie ośrodków zdrowia, przeprowadzaniu szczepień, nauce higieny, rozwijaniu rolnictwa i organizowaniu pomocy prawnej.

Niemiecka organizacja zaprosiła Manfreda Zimmermanna do Paragwaju. Po pierwszym, dwutygodniowym pobycie w tym kraju, niemiecki fotografik zaangażował się w działalność Indianerhilfe. Prezentowana w Rudach Raciborskich wystawa jest owocem jego kolejnej wizyty w Paragwaju.

– Organizujemy wystawę w Rudach, bo stamtąd pochodzi o. Remiorz. Wszyscy go tam znają, więc na pewno przyjdą obejrzeć zdjęcia z jego obecnej parafii – uśmiecha się o. Szyszka. – Te zdjęcia oddają klimat indiańskich wiosok, pokazują codzienne życie i tak egzotyczne zajęcia, jak na przykład polowanie z łukiem.

Osoby chcące wesprzeć polskich misjonarzy pracujących wśród Indian w Paragwaju mogą skorzystać z numeru konta: PeKaO SA I O/Elbląg 42 1240 1226 1111 0000 1395 9119 (z dopiskiem: Indianie z Paragwaju)

MIROSLAW RZEPKA

Patron budowania

Jasny rycerz

W nowej publikacji Księgarni św. Jacka, zatytułowanej **JASNY RYCERZ**, Henryka i Jerzy Chmielewscy



przedstawili sylwetkę św. Herberta, arcybiskupa kolońskiego sprzed prawie tysiąca lat, patrona dobrej rady, proboszczów i budujących się kościołów. Jego imię noszą dwa kościoły w naszej archidiecezji: na katowickim osiedlu Witosza oraz w Wodzisławiu Śląskim. Książkę, będącą pierwszą pracą w języku polskim poświęconą Świętemu, wydano z okazji zbliżających się XX Światowych Dni Młodzieży w Kolonii. W tym właśnie mieście znajdują się relikwie św. Herberta. **B**

Harcerski festiwal

Na szlaku z Maryją

Zapraszamy na II Festiwal Piosenki Harcerskiej i Religijnej, który w tym roku odbywać się będzie pod hasłem „Na szlaku z Maryją”. 21 maja o godz. 10.00 rozpoczną się przesłuchania w SP nr 53, a o 16.00 koncert galowy z udziałem Magdy Anioł w kościele św. Anny w Katowicach Nikiszowcu. Zespoły przygotowują dwie piosenki: jedną o tematyce harcerskiej, drugą – nawiązującą do hasła festiwalu. Grupa musi posiadać jednolite umundurowanie lub stroje. Zgłoszenia zespołów w kategoriach szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych przyjmowane są do 4 maja w parafii św. Anny (tel. 356 96 22) oraz pod adresem e-mail: basiamandok@op.pl. **S**

■ R E K L A M A ■

Zapraszamy na pielgrzymki i wycieczki

WŁOCHY - różne wersje i tematy (m.in. RZYM, San Giovanni Rotondo - św. O. Pio, Asyż, Lunciano); **MEDJUGORJE** - SAN GIOVANNI ROTONDO - LORETO - LANCIANO; **SANKTUARIA**: FRANCJI (Lourdes-La Salette - Mt St Michel - Lisieux); **AUSTRII** - NIEMIEC, ALPEJSKIE, BAWARII, MARYJNE EUROPY; **GRECJA** - TURCJA - Szlak św. Pawła; **OSTRA BRAMA** (Wilno), LWÓW; **Semioteczka**: IRLANDIA (św. Patryk); **PORTUGALIA** - Fatima; **Wycieczki**: **KORSYKA** - SARDYNIA, SZWAJCARIA, KRAJE BAŁTYCKIE, NORWEGIA, NORDKAPP, ALPY - DOŁOMITY, ZAMKI BAWARSKIE; Zapraszamy organizatorów grup (zarząd kilkoosobowych). Zamówienia prosimy o kontakt telefoniczny: (32) 201 32 089, e-mail: mistral@mistral.com.pl, 40-004 Katowice, ul. Fortanego 2 (pok. 229)

MED CENTRUM

TUV CERT
ISO 9001:2000

Miękkie bezklamrowe protezy nylonowe

Katowice, Plac Wolności 4, tel. 352 56 50, 352 56 40
Bytom, ul. Moniuszki 9, tel. 282 80 80,
www.medcentrum.pl
e-mail: poczta@medcentrum.pl

nie sięgaj już po nie...

300

laserowa korekcja wad wzroku

KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

PANORAMA PARAFII
 Czarków – parafia św. Józefa Robotnika

Po zdrowie do Czarkowa

W 1811 roku na leczeniu przebywał tu oficer francuski, który zastrzelił księcia pruskiego Ludwika Ferdynanda. Dziś po uzdrowisku w Czarkowie pod Pszczyną nie ma śladu. Pozostały jednak wspaniałe, sielskie krajobrazy.

Już w dokumentach parafialnych kościoła Wszystkich Świętych w Pszczynie z 1326 roku pojawia się informacja o osadzie w Czarkowie. W 1802 r. przy tutejszych źródłach mineralnych założony został zakład kąpielowy.

Wanna w herbie

Żelaziste wody były szczególnie pomocne w leczeniu artretyzmu, nerwobóli, osłabień nerwowych. W herbie miejscowości pojawił się kuracjusz kąpiący się w wannie. W tygodnikach lokalnych tak zachwalano uzdrowisko: „Nie maruje się tu zdrowia ani rozpustnymi tańcami, ani nocnym hazardem. (...) Nie ma tu żadnych uciążliwych wydatków, nie jest się naga-bywany przez chmarę natrętnych żebraków, nie ma nęcących straganów kupieckich i sklepów z artykułami zbytu”.

Jednak średnia liczba pacjentów Czarkowa wynosiła rocznie 17. Kurort nie mógł więc przynosić dochodu. Klientami byli tu głównie księżę pszczyński i jego rodzina oraz pracownicy. Uzdrowisko utrzymywało się dzięki dotacjom księcia.



HENRYK PRZONDZIONO

Po raz ostatni kuracjusze pojawili się tu w 1847 r.

Zagłębie stolarskie

Jeszcze przed II wojną światową w Czarkowie zaczęto mówić o potrzebie budowy kościoła. Po zakończeniu działań wojennych na ten cel zaadaptowano gospodę. Salę na kościół poświęcono i pierwszą Mszę św. odprawiono tu w 1957 r. Parafia Czarków Radostowice została erygowana w 1978 roku. Po 11 latach w Radostowicach powstała osobna parafia.

Dziś w Czarkowie jest ok. 2200 parafian. Podmiejska wioska (do Pszczyny jest ok. 6 kilometrów), zaciszne, sielskie krajobrazy przyciągają mieszkańców dużych miast. Działki kupują tu przybysze z Tychów, Żor, Rudy Śląskiej.

Czarkowianie pracują głównie w kopalniach. Tyl-

ko jeden gospodarz utrzymuje się z pracy na roli. – Nasza wioska to zagłębie stolarskie – mówi ksiądz proboszcz Stanisław Nieszporek. – Pracuje tu aż pięć zakładów stolarskich.

Potrzeby najbardziej potrzebujących rozeznają panie z zespołu charytatywnego. Organizują także m.in. Dzień Chorych.

Parafia ma ponad 30 ministrantów. Lektorami są także studenci. We wspólnocie działają Dzieci Maryi, róże różańcowe, Świecka Rodzina Franciszkańska. Przy Kole Gospodyń Wiejskich jest zespół „Czarkowianki”, który występuje też podczas uroczystości religijnych. W Czarkowie bardzo silne jest Koło Emerytów i Rencistów. Należy do niego ok. 140 osób. Wyjeżdżają na pielgrzymki m.in. do Lichenia, Częstochowy, Kalwarii Zebrzydowskiej, do Łagiewnik.

ANNA BURDA-SZOSTEK



KSIAŹD STANISŁAW NIESZPOREK

Urodził się w Wyrach. Mieszkał w Tychach i Czułowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1976 r. Był wikarym w Jaśkowicach, Świętochłowicach, Sucheju Górze k. Tarnowskich Gór, w Żorach, Radlinie, Radoszowach, Radzionkowie. Od 1996 r. jest proboszczem w Czarkowie pod Pszczyną.

**Pierwszą Mszę
 w nowym kościele
 odprawiono
 w 1957 roku**

ZDANIEM PROBOSZCZA

W Czarkowie bezrobocie nie jest aż tak duże. Na kołędzie naliczyłem ok. 40 bezrobotnych. Większość to absolwenci średnich szkół. Pomagają sobie, „łapiąc” prace sezonowe. Ale są też i tacy, którzy nie chcą pracować. Wielu młodych podejmuje studia i pracuje. Na prostopo po pomoc często przychodzą osoby spoza miejscowości. Rzadko otrzymują pieniądze, najczęściej chleb, masło, konserwy. W Czarkowie jest więcej urodzin niż zgonów. W ubiegłym roku mieliśmy 29 chrztów i 16 pogrzebów. W niedzielnej Mszy św. uczestniczy około 70 proc. parafian. Są bardzo ofiarni. Ostatnio położyliśmy nowy dach na kościele, zmieniliśmy wnętrze świątyni. Teraz czeka nas wykonanie nowej elewacji budowli i ogrodzenie jej.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele o godz.: 8.00, 10.30, 18.30
- W I niedzielę miesiąca – nabożeństwo do św. Józefa
- W trzeci piątek miesiąca – nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego
- 13. dnia miesiąca, od maja do października – nabożeństwo fatimskie